

Jacek St. Bojarski

"La liturgie d'Hippolyte : documents et études", Jean Michel Hanssens, Roma 1970 : [recenzja]

Collectanea Theologica 42/1, 201-202

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Corporis (1943 r.) zdawała się przekreślać podstawową tezę Koster a, przyszłość przyznała mu rację. W przedstawianiu idei Kościoła Sobór Watykański II przywrócił pojęciu ludu Bożego należne miejsce. Tymczasem eklezjologia, nawet w trzydzieści lat po ukazaniu się książki Koster a, nadal nie osiągnęła właściwego poziomu teologicznego, a nawet pogłębiła się niepewność i rozbieżności w sposobie jej ujmowania.

Koleje poglądów wyrażonych w *Ekklesiologie im Werden* są charakterystyczne dla recepcji myśli Koster a w teologii. Nie należy on do głośnych teologów, łatwo zyskujących uznanie i szybko zaliczanych do „modnych”. Cechuje go jednak oryginalność i trafność intuicji teologicznej, która początkowo budzi opory, lecz stopniowo zdobywa zwolenników, a nawet zwycięża. Dobrze się stało, że zebrano ważniejsze artykuły Koster a w jeden tom, gdyż ułatwi to należyłą ocenę i przyjęcie słusznych poglądów tego teologa.

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

Jean Michel HANSENS SJ, *La liturgie d'Hippolyte. Documents et études*, Roma 1970; Libreria Editrice dell'Università Gregoriana, s. 312.

Jest to już drugie dzieło tegoż autora poświęcone liturgii Hipolita. W pierwszym (*La liturgie d'Hippolyte. Ses documents-Son titulaire-Ses origines et son caractère*, Roma 1959, s. 547) autor dokonał przeglądu prawie wszystkich liturgii starożytnych w celu wykazania aleksandryjskiego charakteru liturgii Hipolita. Niniejsza praca zawiera synoptyczne zestawienie materiałów dotyczących tzw. *Apostoliké parádosis*. Jest to, jak wiadomo, starożytny dokument kościelny, znany od dawna w wersji koptyjskiej, etiopskiej i arabskiej ze zbioru *Synodos Kościoła aleksandryjskiego*. Stąd niekiedy nazywano go również *Egipską konstytucją kościelną*.

W rzeczywistości okazało się — wykazał to w 1916 r. R. H. Connolly (*The so-called Egyptian Church Order and Derived Documents*) — że jest to autentyczne dzieło Hipolita Rzymskiego. Mimo sprzeciwu niektórych badaczy (Lorentz, Engberding, Nautin, wśród nich również Hanssens), autorstwo to nie zostało podważone w sposób przekonywający. W każdym razie pewne elementy treściowe wskazują wyraźnie na redaktora rzymskiego z okresu, kiedy tego rodzaju zbiory przepisów prawno-liturgicznych można było układać dowolnie. Ich autor prezentuje jedynie schemat ogólny, typ idealny i fakultatywny liturgii, nie zaś rzeczywistą liturgię rzymską III w.

Zbiór ten znany był redaktorowi *Constitutiones apostolorum*, aleksandryjskiego *Synodos* oraz autorowi wersji łacińskiej. Od połowy IV w. krążył on wtopiony w *Canones apostolorum* i dołączony do *Didascalia apostolorum*. Nie zachował się on w wersji oryginalnej, lecz w postaci różnych przekładów i adaptacji (koptyjskiej, arabskiej i etiopskiej, oraz częściowo w wersji łacińskiej pochodzącej prawdopodobnie z połowy IV w.). Prócz tego posłużył on jako źródło do ks. VIII *Constitutiones apostolorum* oraz innych tego rodzaju zbiorów. Stąd próby jego rekonstrukcji.

Takiej próby rekonstrukcji dokonał ostatnio Dom B. Botte OSB (*La tradition apostolique d'après les anciennes versions*, Paris 1968). Jednak edycję dzieła nie zrealizował. Mimo wyjątkowej znajomości dokumentacji odnoszącej się do *parádosis*, doszedł on do przekonania, że nie może wydać dzieła nieistniejącego. Uznał on natomiast za rzecz możliwą dokonanie próby rekonstrukcji tego zbioru. Dokonał tego zresztą, według powszechnej opinii znawców, w sposób znakomity. Niemniej praca Hanssensa nie straciła racji bytu. Przeciwnie, jest ona doskonałym dopełnieniem dzieła Botte'a.

Główna wartość tej pracy polega na tym, że dostarcza ona historykowi wy-
czerpujące, jasne i uporządkowane zestawienie wszystkich materiałów i do-

kumentów, które właśnie posłużyły przy rekonstrukcji Botte'a. Drugą nie mniej godną podkreślenia zasługą autora *Synopsy* (taki jest tytuł głównej części dzieła) jest przekład tych dokumentów na język łaciński. Mimo korzystania z istniejących przekładów łacińskich (do czego zresztą autor się przyznaje), można powiedzieć, że jest to przekład całkowicie nowy ze względu na wielokrotne weryfikowanie go z tekstem oryginalnym. W wielu przypadkach jest to pierwsze i jedyne tłumaczenie.

Uwzględniając zasady gramatyczne i składniowe łaciny klasycznej, autor stara się o przekład możliwie najwierniejszy, dosłowny. Jest to tendencja w tym wypadku jedynie słuszna i konieczna. Tylko bowiem taki przekład może stanowić użyteczne narzędzie pracy naukowej, pozwolić na dokładne skolacjonowanie tekstów o różnych wariantach i rozwiązać, w miarę możliwości, związane z tekstem trudności. Historyka bynajmniej nie interesuje tekst oddany w sposób, który odpowiadałby wymaganiom współczesnego czytelnika (określanie rzeczy dyktowane jedynie troską o elegancję literacką), lecz sposób wyrażania się na ich temat autorów, redaktorów i pierwszych tłumaczy tych dokumentów.

Wielką troską autora *Synopsy* jest unikanie błędnych wariantów i określanie tych samych rzeczy za pomocą tych samych słów. Z punktu widzenia filologicznego zasada jak najbardziej słuszna, ale zarazem niezwykle trudna do zrealizowania. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że wszystkie wersje dokumentów wchodzących w tym wypadku w grę zachowały się w języku greckim, względnie mniej lub bardziej bezpośrednio wywodzą się z oryginałów greckich. W związku z tym zastosowanie wspomnianej zasady wymagało niezwykłej ostrożności, gdyż to samo słowo greckie może przybierać bardzo różne znaczenia, a tym samym związek przekładów z tekstem oryginalnym mógł się bardzo rozluźnić w miarę powstawania coraz to nowych wersji.

Oczywiście, zamiast zestawiania tekstów w przekładzie, byłoby dla autora bezsprzecznie o wiele łatwiej dokonać tego przy pomocy tekstów oryginalnych, wydzielonych z istniejących wydań krytycznych. Byłaby to niewątpliwie praca może ściślej naukowa, ale za to dostępna dla mniejszej liczby badaczy, najwyżej dla zawodowych orientalistów. Tymczasem w przekładzie łacińskim, możliwie wiernym i dokładnym, może służyć również tym, którzy nie będąc *ex professo* orientalistami, mogą przy jej pomocy odszyfrować tekst oryginalny i w ten sposób uzyskać względną pewność.

Jeśli więc nawet omawiana praca nie jest wolna od drobnych błędów i potknięć, które są nieuniknione w tego rodzaju przedsięwzięciach, to jednak trzeba przyznać, że trud jaki autor włożył w jej zrealizowanie oraz cierpliwość iście benedyktyńska nie poszły na marne. Jej owocem jest dzieło, które może służyć jako narzędzie pracy w pogłębionych i syntetycznych badaniach nad zespołem dokumentów, na temat których nie wszystko jeszcze zostało powiedziane. Pozostaje jeszcze wiele do zbadania i wydobywania na światło dzienne.

O. Jacek St. Bojarski OP, Warszawa

René LAURENTIN, *Le Synod permanent. Naissance et avenir*, Paris 1970, Éditions du Seuil, s. 255.

Dla rozwoju myśli teologicznej duże znaczenie posiadają wszelkiego rodzaju opracowania, syntezy i podsumowania dotychczasowego stanu badań w dziedzinie wiary. Jasne bowiem widzenie tradycji w Kościele jest nieodzownym warunkiem podejmowania na tym odcinku dalszych poszukiwań, a także odkrywania nowych, nieznanych dotąd, terenów.

Znakomity i znany teolog, autor wielu poważnych rozpraw, zajął się tym razem opracowaniem dorobku synodu biskupów, który odbył się w Rzymie